Dzisiejszy numer zawiera 4 strony

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspedycji miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Sroda Przemienienie Pańskie
Czwartek Kajetana wyzn.
Piątek Cyrjaka

Dziś	wschód	słońca	4,28	zachód	7,42
Jutro	„	„	4,30	„	7,40
Pojut.	„	„	4,31	„	7,38

Nr. 91 — Wąbrzeźno, czwartek 7 sierpnia 1930 r. — Rok X

Nowym szlakiem ku wyzwoleniu ziem polskich.

Społeczeństwo polskie budzi się do walki o Warmję, Mazury i Powiśle.

Miniona niedawno rocznica 10-lecia przegranego plebiscytu na Warmji, Mazurach i Powiślu, obchodzona demonstracyjnie jak Polska długa i szeroka, — ujawniła pocieszający fakt, że **społeczeństwo nasze otrząsnęło się nareszcie z kilka lat trwającego uśpienia i zobojętnienia wobec doniosłego problemu ziem niewyzwolonych i w zgodnym froncie stanęło do walki o polepszenie bytu naszych prześladowanych braci za kordonem pruskim.**

Przedewszystkiem z radością zanotować należy fakt, iż na terenie Pomorza i Ziemi Nadnoteckiej **rozwija się coraz więcej powstała w r. 1927 wielka organizacja p. t. „Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej"**, która zajmuje się nietylko losem znajdujących się na terenie Polski uchodźców z b. terenów plebiscytowych, ale w pierwszym rzędzie stara się **pomagać rodakom, oddzielonym kordonem granicznym, nieść im według sił i możności kaganek oświaty polskiej i walczyć o należne im prawa narodowe.**

Do organizacji tej, oprócz olbrzymiej ilości samych uchodźców i rodaków z b. terenów plebiscytowych, należy długi szereg b. działaczy plebiscytowych. **Duszą „Zrzeszenia" jest red. Nowakowski w Bydgoszczy, który wespół z dzielnym sekretarzem gen. p. Sową w Toruniu sprawie warmijsko-mazurskiej oddaje dziś wybitne usługi.**

Do najwybitniejszych działaczy warmijsko-mazurskich na Pomorzu należy też i red. Łydko w Grudziądzu, b. kierownik prasowy M. Komitetu Pleb. w Olsztynie i redaktor naczelny „Gazety Olsztyńskiej", **którego wszechstronna i owocna działalność na rzecz ziem niezwyzwolonych zasługuje na wysokie uznanie.**

Mając tylu ofiarnych pracowników, **„Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej" (Powiśle), objawia coraz to większą ruchliwość.** Liczba członków poważnie rośnie, urządzane bywają różne pożyteczne imprezy, **władze zaś znajdują coraz to większe zrozumienie dla słusznych potrzeb tych rodaków naszych, których przemoc pruska wygnała z ziemi ojczystej za kordonem.**

Dzięki więc inicjatywie i staraniom „Zrzeszenia", którego wysiłki poparł w pełni Związek Obrony Kresów Zachodnich, **odbyły się z okazji 10-lecia plebiscytu na Warmji i Mazurach we wszystkich miastach Pomorza i Ziemi Nadnoteckiej imponujące manifestacje narodowe na rzecz terenów niewyzwolonych z udziałem tysięcznych tłumów.**

Do najwspanialszych jednak obchodów tego rodzaju zaliczyć należy **Wielką Manifestację Narodową w Grudziądzu, która do Teatru Miejskiego ściągnęła olbrzymie, nigdy nie widziane rzesze publiczności.** Po krótkich przemówieniach kilku działaczy plebiscytowych, **wielki, płomienny referat wygłosił niestrudzony organizator całej uroczystości red. Łydko,** skreślając przyczyny przegranego przed 10 laty plebiscytu. Kiedy mówca podniósł hasło, **że nie istnieje dla nas żadna sprawa „korytarza", natomiast zawsze otwartą będzie kwestja Warmji i Mazur, przynajmniej do czasu wyzwolenia tych ziem polskich — ozwały się huraganowe brawa i zapał tysięcznych tłumów nie miał granic.**

Na tej Manifestacji Narodowej w Teatrze Miejskim, jak również i na wielkim wiecu manifestacyjnym 13 lipca na Rynku, uchwalono **szereg rezolucyj, potępiających sfałszowany przez Niemców plebiscyt i domagających się od rządu wydatniejszej opieki nad braćmi naszymi ziem niewyzwolonych.** W ten sposób to stare miasto kresowe Grudziądz ujawniło ponownie tradycję swoją w kierunku **dążenia do ostatecznego wyzwolenia ziem polskich za kordonem kruskim.**

W podobny sposób 10-lecie plebiscytu w Prusach Wschodnich obchodziły prawie wszystkie miasta polskie. **Główna jednak demonstracja narodowa z okazji tej bolesnej rocznicy odbyła się staraniem wspomnianego „Zrzeszenia" w Działdowie,** na tym jedynym skrawku ziemi mazurskiej, który mocą traktatu pozostał przy Polsce. Odbyły się tam pochody, akademje, demonstracja na Rynku, a wszystko przy udziale nieprzeliczonych tłumów i delegatów z całej Polski. **Rodacy z b. terenów plebiscytowych przez usta swego prezesa red. Nowakowskiego złożyli uroczyste ślubowanie, że zarówno oni, jak i ich bracia za kordonem po wszystkie czasy, mimo słupów granicznych, należeć będą do Polski.**

I jeżeli te wszystkie uroczystości nie były tylko przemijającym objawem, jeżeli po słowach nastąpią granitowe czyny, to powiedzieć będzie można, że nastąpiła nowa era, prowadząca do przyszłego zjednoczenia wszystkich ziem polskich pod skrzydłami Orła Białego.

St. K.

Uroczystości polskie w Stanach Zjednoczonych.

CHICAGO, 5. 8. W sąsiedztwie Chicago odbyła się uroczystość nazwania lasów pod Palos Hills „lasami Pułaskiego" oraz wmurowanie w skałę tablicy pamiątkowej ku czci generała brygady, Kazimierza Pułaskiego. Na uroczystości przemawiał konsul generalny, dr. K. Szczepański, który uwydatnił znaczenie tego pięknego obchodu właśnie w okolicy Chicago, gdzie najsilniej splata się życie polskie z amerykańskiem. Przemawiali również przedstawiciele władz cywilnych i armji Stanów Zjedn. Na zakończenie publiczność odśpiewała polski hymn narodowy.

Naznaczony na niedzielę, 10 sierpnia, obchód 50-lecia Związku Narodowego Polskiego zapowiada się wspaniale. Główna akademja odbędzie się w jednej z największych sal w Chicago, która pomieści kilka tysięcy osób. Wieczorem w hotelu La Salle przyjęcie na 1.200 osób. Uroczystości jubileuszowe odbywać się będą we wspaniałych ośrodkach polskich w Ameryce, kolejno przez cały miesiąc sierpień i wrzesień.

Uchwałą Rady Powiatowej zmieniono dotychczasową nazwę lasku „Caldwell Woods" w okolicy Niles koło Chicago na „las im. J. F. Smulskiego".

„Gdyby Polacy byli mądrzy".

„Oberschl. Kurier" drukuje korespondencję pewnego radcy kantonalnego ze Szwajcarji, który bawił jakiś czas w Polsce i poczynił porównania na temat stosunków w Szwajcarji i Polsce. Spostrzeżenia te nie wytrzymują krytyki, ale jako próba dobrego humoru zasługują na wzmiankę.

Otóż gość szwajcarski zauważa, iż Francuzi Szwajcarscy nie nazywają Niemców szwajcarskich „boszami", ani też Niemcy szwajc. nie uważają współobywateli francuskich za mniejszość. We wszystkich kantonach Szwajcarji trzy języki narodowe uznane są za państwowe.

Wszystkie postanowienia władz i urzędów ogłaszane są w 3 językach. A w Polsce? Gdyby Polacy byli mądrzy, nie podkreślaliby tak gwałtownie polskiej wyłączności językowej, a pozostawiliby swobodę językową dla mniejszości białoruskiej, ukraińskiej i niemieckiej. Innemi słowy, na wzór swego trzyjęzycznego kraju, radca Szwajcarji doradza Polakom „zreorganizowanie" Polski w duchu państwa czterojęzykowego. Zbyteczne jest podkreślać, że niema żadnej analogji między narodowem państwem polskiem a związkiem wolnych kantonów szwajcarskich i że te mentorskie uwagi i „przyjacielskie rady" szwajcarskiego gościa, jako absolutnie zbyteczne, zostały skierowane pod złym adresem.

Sekciarstwo w Polsce.

Według danych urzędowych, t. zw. „Polski Kościół Narodowy" liczy w całej Polsce 15 gmin (parafij), świątyń ma 15, duchownych 15, wyznawców rzekomo 15—16 tys., co wydaje się cyfrą przesadzoną. „Badacze Pisma" mają 23 gminy wyznaniowe, 12 świątyń, 10 duchownych i 2500 wyznawców. Ewangelicy Chrześcijanie — Baptyści liczą w całem państwie 125 gmin wyznaniowych (w tem na Wołyniu 55), świątyń 75, na Wołyniu 55), duchownych 130 (68), wyznawców 19—20 tysięcy (na Wołyniu 6 tys.). Sztundyści: w całem państwie gmin wyznaniowych 82 (na Wołyniu 50), świątyń 65 (20), duchownych 122 (120), wyznawców 12—13 tys. (11—12 tys.).

Jak słychać, sekciarstwo rozwija się głównie na Wołyniu.

Powódź w Japonji.

Około 20.000 domów pod wodą.

LONDYN, 5. 8. W północnej Japonji przeszły ulewne deszcze, wskutek których rzeki wystąpiły z brzegów i zalały wielkie przestrzenie. Liczbę zabudowań zniszczonych przez powódź, obliczają na 10 tysięcy. Około 50 ludzi utonęło.

WIEDEŃ, 5. 8. Według doniesień z Tokio, po katastrofalnych tajfunach, które nawiedziły całe północne wybrzeże Japonji, nastąpiły obecnie niebywałe powodzie, rozmiarem swoim przewyższające wszystkie dotychczasowe katastrofalne powodzie ostatnich kilku lat.

Według prowizorycznych obliczeń, przeszło 50 osób poniosło śmierć wskutek zawalenia się domów, które podmyte zostały napływającemi coraz to nowemi masami wody, lub też wskutek osunięcia się ziemi w niektórych miejscowościach.

Tor kolejowy na wyspie Hondo został w wielu miejscach podmyty, co uniemożliwia zupełnie komunikację. W Osaka 10.000 domów stoi pod wodą, w Tokio 4.000, a w Tottori około trzech tysięcy.

Wielka część tegorocznych zbiorów została zniszczona. Poziom wody na rzece Tone w pobliżu Tokio wzrósł w stosunkowo krótkim czasie o 5½ metra. Liczne miejscowości w okolicy Tokio zostały ewakuowane, ponieważ istnieje obawa dalszego podnoszenia się poziomu wody.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

*) We Francji strajkuje 150.000 robotników na tle świadczeń socjalnych.

*) Podczas zderzenia samochodów, generał Dreszer został ranny w głowę.

*) Nad Zdołbunowem przelatywał samolot sowiecki.

*) Ostatniej niedzieli w Londynie zabitych zostało 18 ludzi wskutek bijatyk.

*) Nad wybrzeżem morza Kaspijskiego zanotowano silne trzęsienie ziemi. 500 osób zostało zabitych, a 400 rannych.

*) Koło miasteczka Zaostrowicze, sowiecka straż graniczna porwała sierżanta KOP. Czarneckiego. Na interwencję władz polskich został sierżant zwrócony.

*) Podczas zjazdu legjonistów w Radomiu, przedstawiciele Zw. strzeleckiego w Finlandji wręczą Marsz. Piłsudskiemu order najwyższego stopnia.

*) W Staszewie odbyła się ekshumacja zwłok 400 żołnierzy, którzy zmarli w roku 15-tym na jakąś epidemję.

*) Jutro, w czwartek, przybywają do Gdyni Polacy z Ameryki.

Wiadomości z Polski i ze świata.

— **Zabił się, goniąc za kotem.** Niejaki Maksymiljan Beisert, zamieszkały w Poznaniu przy ulicy św. Józefa 3, zabawiał się, goniąc za kotem i usiłował wspiąć się po murze na balkon, przyczem upadł na chodnik. Okaleczenie było tak ciężkie, że Beisert zmarł kilka godzin po wypadku.

— **Znowu spłonęła nieomal cała wieś.** W Okuniewie pod Warszawą wybuchł groźny pożar. Spłonęły doszczętnie 34 domy mieszkalne oraz 70 obór i stodół z tegorocznemi zbiorami, a nadto część inwentarza żywego. Straty wynoszą 500 tysięcy złotych. Przyczyna pożaru dotychczas nie ustalona.

— **Śmiertelny wypadek studenta w górach.** W zeszły piątek student uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie Stanisław Kupczyk, odbywający wycieczkę w Tatry, spadł po stronie czechosłowackiej w 50-metrową przepaść, zabijając się na miejscu.

— **Pierwszy kościół stalowy.** Miasto Essen w Nadrenji buduje kościół ewangelicki według planu profesora Bartninga. Budowa ta składa się wyłącznie ze stali, miedzi i szkła. W tem samem mieście znajduje się już kościół według projektu tegoż profesora budowy żelaznej o dachu z miedzi.

— **Nowy sposób mordowania ludu w Rosji.** Bolszewicy zmienili ostatnio sposób tracenia przestępców politycznych. Mianowicie mordują oni skazańców długą, cienką szpilką stalową, wbitą do mózgu, do tak zwanej trzeciej komory. Szpilka żadnych śladów nie pozostawia, a po wbiciu następuje natychmiastowa śmierć, bez żadnych oznak zewnętrznych.

— **W Rosji kradną lokomotywy.** Na kolejach sowieckich panują wielkie nieporządki. W ciągu ostatniego tygodnia lipca zanotowano 1558 wypadków wycofania parowozów wskutek zepsucia. „Zginęły" nawet dwie lokomotywy, których władze sowieckie nie mogą odnaleźć.

— **Sterowiec angielski przeleciał Atlantyk.** Sterowiec angielski R. 100, który w dniu 29 lipca o godzinie 3,45 wyruszył z Anglji do Ameryki północnej, przybył do Montrealu w piątek, dnia 1 bm. o godzinie 17,55 (według czasu środkowo-europejskiego). Na pokładzie sterowca znajdują się 44 osoby.

— **20 dzieci żywcem pogrzebanych.** W miejscowości Saintheles (Anglja) obsunęła się góra piaszczysta. Z 60 dzieci, bawiących się pod górą, 20 zostało zasypanych, przyczem troje z nich zmarło, a 9 odniosło rany.

— **Turkiestan nawiedziła powódź.** Powódź w Turkiestanie sowieckim przybrała ogromne rozmiary. W miejscowości Kipczak rzeka Darja przerwała tamę i zatopiła 5 wiosek. W okręgu Kengelińskim woda zniszczyła 300 gospodarstw. W Czinba powódź zburzyła komunę rolną, przyczem cały inwentarz żywy zginął. Są liczne ofiary w ludziach.

— **Olbrzymia połać Indyj pod wodą.** Wskutek wylewu rzeki indyjskiej Hindu zalanych zostało około 100 miejscowości. Z powodu wylewu ucierpiało około 300.000 osób. Obszar 150 miljonów metrów kwadratowych jest całkowicie zalany. Ucierpiały poważnie zbiory. Wiele tysięcy bydła utonęło. Bandy rabusiów grabią opuszczone siedziby.

— **Okręt w płomieniach.** Na okręcie „Prezydent Harrison", w porcie amerykańskim Yersey, wybuchł pożar. Na okręcie znajdowało się 200 tysięcy litrów farb i oleju. Załoga (120 osób) oraz 80 pasażerów opuściło okręt. Kilka oddziałów straży ogniowej z wielkim trudem umiejscowiły pożar. Są 3 ofiary ludzkie.

— **Papuga spłoszyła bandytę i uratowała życie kobiecie.** Rzadki wypadek ocalenia życia człowiekowi przez papugę wydarzył się w Hamburgu. Do mieszkania pewnej wdowy, która miała pokój do wynajęcia, zgłosił się rzekomy lokator i w toku rozmowy począł ją nagle dusić, pragnąc zamordować i obedrzeć z pieniędzy. Gdy kobieta padła bez przytomności na ziemię, nagle z drugiego pokoju rozległ się głos. Złoczyńca przerażił się i rzucił się do ucieczki. Przypuszczał widocznie, że w przyległym pokoju znajdował się ktoś. W rzeczywistości była to papuga, która, słysząc szarpanie się i jęki, przemówiła niespodziewanie, płosząc bandytę.

— **40 godzin pod wodą.** — Do portu w Spezji powróciły z podróży oceanicznej włoskie łodzie podwodne: „Millelire" i „Toti". Łodzie odbyły podróż długości 7000 mil morskich, przyczem każda z nich przepłynęła pod wodą około 130 godzin. Łódź podwodna „Millelire" przebyła ponadto bez przerwy na dnie oceanu, na głębokości około trzydziestu metrów, w pobliżu ujścia rzeki Gambja, w Afryce zachodniej, 40 godzin w celach naukowych. Znajdujący się w łodzi uczeni dokonali szeregu ciekawych zdjęć fotograficznych i filmowych, dających nowe pojęcia o budowie dna morskiego.

Sąd nie uwierzył oskarżeniom umierającego.

Targówek, przedmieście Warszawy, najdłużej z pośród wszystkich — utrzymał dawną nazwę niebezpiecznego przedmieścia.

Tam niejednokrotnie w ciągu jednej nocy wybucha po kilka krwawych awantur, nierzadko kończących się śmiercią.

Tak było i dnia 14 września ub. r. Na Targówku w dniu tym rozegrały się dwie bójki, mające pewien związek z sobą.

Nocy tej — na tle antagonizmów partyjnych — wynikła awantura między dwiema grupami młodych ludzi. W czasie tej bójki poturbowano mieszkańców Targówka: Stanisława Zielińskiego i jego żonę. W czasie trwania bójki Zielińska zdołała wysłać jednego z towarzyszy po pomoc. Wezwanie do udzielenia pomocy otrzymał niejaki Henryk Mataliński. Zmobilizowawszy grupę kolegów, wyskoczył na ulicę, lecz już nie zastał śladu po awanturze.

Mimo to odsiecz do domów się nie rozeszła, lecz zaczęła poszukiwania sprawców awantury w ciemnych zaułkach Targówka.

Przy zbiegu ulic ks. Ziemowita i Poniewskiej „mściciele" natknęli się na drugą awanturę, w której brało udział kilku domniemanych sprawców napadu na Zielińskich.

Na widok bijącej się grupy mężczyzn Mataliński wyciągnął rewolwer i krzyknął:

— Rozejść się, bo będę strzelał!

Na to wezwanie jeden z bijących się, znany na Targówku awanturnik Kazimierz Madej, przyskoczył do Matalińskiego, rozchylił marynarkę, wystawił naprzód obnażoną pierś i krzyknął:

— Strzelaj!

I padły trzy strzały.

Madej cofnął się o kilka kroków i z jękiem runął na bruk ulicy, zalewając się krwią.

Kula przeszyła mu klatkę piersiową w okolicy serca.

Przeniesiono go do pobliskiego mieszkania Władysławy Szymańskiej, skąd następnie Pogotowie przewiozło rannego do szpitala Przemienienia Pańskiego. Tam Madej, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Na miejscu bójki pozostała tylko kałuża krwi. Świadkowie krwawej sceny zeznali, że Madej na chwilę przed śmiercią miał powiedzieć:

„Zabił mnie Heniek".

Były to jego ostatnie słowa.

Henryk Mataliński stanął przed sądem okręgowym, oskarżony o dokonanie zabójstwa. Do winy nie przyznał się.

Sąd okręgowy, opierając się na zeznaniach świadków, uznał Matalińskiego winnym zabójstwa i skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia.

Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu apelacyjnego, który, uwzględniając wywody obrońcy, adwokata Sopotkowskiego, iż wyroku nie można opierać na tem, co powiedział Madej w stanie majaczenia przed śmiercią, oskarżonego uwolnił od winy i kary.

DZIESIĘCIOLECIE DNI KRWI I CHWAŁY.

6 sierpnia.

Front południowo-wschodni. Oddziały ukraińskie przeprowadzają kontrakcję z linji Strypy, 24-ta nasza brygada, mając na tyłach kawalerję nieprzyjacielską, wycofała się w rejon Jeziernej, na zachód od Tarnopola. 18-ta dywizja piechoty została zluzowana przez oddziały 6-tej dywizji i odtransportowana na odcinek północny.

W 3-ej armji walki na linji Bugu.

Front północno-wschodni. W grupie poleskiej walki na Bugu i na zachód od Bugu. Na odcinku 22-go pułku piechoty kilka kompanij nieprzyjacielskich przeszło na naszą stronę, motywując ten swój krok brakiem chleba i przemęczeniem.

4-ta armja: Po zaciętych walkach oddziały 14-ej dywizji piechoty opuściły Janów. W rejonie Sokołowa ciężkie walki.

Na północnem skrzydle 1-ej armji oddziały nasze zmuszone zostały do opuszczenia Ostrołęki, wycofując się w kierunku na Rożan i Maków.

W dniu 6 sierpnia zapadła decyzja Naczelnego Wodza do stoczenia walnej bitwy nad Wisłą. Rozkaz Naczelnego Wodza z 6 sierpnia zarządza przegrupowanie do bitwy oraz zawiera plan tej bitwy.

CUD POD NEAPOLEM.

Neapol, 6. 8. Dzienniki donoszą, że w miasteczku Licignano, w pobliżu Neapolu, statua Matki Boskiej Różańcowej od kilku dni pokrywa się potem, a z oczu spływają rzęsiste łzy.

Spisany w tej sprawie protokół został podpisany przez sekretarza politycznego partji faszystowskiej, podoficera żandarmerji oraz miejscowego lekarza. Neapoltańska kurja biskupia wysyła do Licignano swego przedstawiciela.

Kościół parafjalny, w którym przy bocznym ołtarzu znajduje się statua, oblegany jest przez okoliczną ludność, pragnącą się pomodlić.

ANTYRELIGIJNE ZABAWY KOMUNISTÓW NA ULICACH MOSKWY.

Jak zakończyła się 16-ta konferencja rosyjskiej partji komunistycznej?

Zakończenie 16-tej konferencji rosyjskiej partji komunistycznej znalazło swój wyraz w pompatycznie urządzonej publicznej „uroczystości" ludowej. Główne ulice Moskwy i Kreml były iluminowane, a na placach i w parkach zorganizowano zabawy ludowe, w których mieszkańcy stolicy musieli uczestniczyć. Punktem kulminacyjnym tych imprez były wprowadzone już przez komunistów do wszystkich miast rosyjskich pochody karnawałowe, których zadaniem jest m. in. wyszydzanie religji i urządzeń kościelnych. Tym razem z wybrzeża Kremlu puszczono na rzekę przeszło sto łodzi, ozdobionych latarniami papierowemi; na każdej z nich znajdowały się karykatury ikony albo figury jakiegoś świętego lub świętej. Karykatury te przedstawiały świętych i duchowieństwo w bezwstydnych pozach, celem zdyskredytowania wiary chrześcijańskiej w oczach ludności. Szczególnie wyróżniała się łódź, która dźwigała wielką karykaturę Papieża. Tę to łódź na środku rzeki wysadzono w powietrze, a z głośników Kremla padały na tłum wołania: „To jest nasza odpowiedź Papieżowi, który chce zniszczyć proletarjackie państwo sowieckie..."

„Uroczystości" ludowe zakończyły się defiladą bezbożników, którzy stali przed wszystkiemi świątyniami i śpiewali sprośne piosenki. Oddziały ich przeciągały przez ulice Moskwy przez całą noc aż do białego świtu.

KRWAWA ZEMSTA NA SALI SĄDOWEJ.

Z Nowego Jorku donoszą: Podczas rozprawy sądowej w Los Angelos, wobec przepełnionej publicznością widowni zastrzelił pewien znany tam handlarz parcel budowlanych najzamożniejszego w Los Angelos bankiera, a dawnego dyrektora urzędu pocztowego.

Ujęty sprawca zeznał, że czynu tego dokonał z zemsty, ponieważ bankier zrujnował go podczas ostatniej deruty giełdowej.

—o—

ZABAWNA PRZYGODA SĄDOWEGO ZŁODZIEJA.

Jeden z madryckich sędziów śledczych, któremu powierzono opracowanie procesu przeciwko fałszerzom biletów Banku hiszpańskiego, opiewających na 1000 pesetas, przechowywał w swojem biurku, jako dowód rzeczowy, 5 takich banknotów.

Kancelista sędziego, któremu pochodzenie tych pieniędzy było nieznane, przywłaszczył sobie jeden banknot i zaprosił licznych przyjaciół do restauracji na śniadanie, dla uczczenia swych imienin.

Gdy doszło do pokrycia rachunku, kelner, nie mając reszty z wysokiej wartości banknotu, posłał posługacza do pobliskiego banku, by zmienił mu pieniądze na drobne. Kasjer jednak rozpoznał natychmiast banknot jako fałszywy i w konsekwencji całe ucztujące towarzystwo znalazło się w areszcie.

W ŁODZI PRZEZ ATLANTYK Z ŻONĄ I 3 DZIECI.

NOWY JORK, 5. 8. Po 80 dniach podróży na morzu zawitał dziś do portu nowojorskiego duński kapitan Knut Andersen.

Andersen odbył tę podróż w łodzi, długości 75 stóp, wraz z żoną i trojgiem dzieci.

80 dni spędziła rodzina na morzu, odbywając drogę z Kapsztadtu, przez wyspę św. Heleny, Barbadon do Nowego Jorku.

UJĘCIE BANDYTY.

TCZEW, 5. 8. W tych dniach ujęto tu niejakiego Stanisława Traczyka, ostatnio zamieszkałego koło Śliwiń, który przed dwoma tygodniami dokonał napadu rabunkowego na staruszka ownera Preysa w pobliskim Czarlinie.. W ręce rabusia wpadło wówczas 160 zł. gotówki. Po dokonanym rabunku Traczyk zbiegł do Gdańska, lecz w ubiegły piątek wrócił i po krótkim pościgu schwytany został ujęty.

NA ZJAZD LEGJONOWY.

WARSZAWA, 6. 8. Na zjazd legjonistów do Radomia poza premjerem Sławkiem i marsz. Piłsudskim wyjeżdżają: ministrowie Prystor, Matuszewski, Kwiatkowski, Car i Staniewicz

Z zagranicy zapowiedziała przyjazd delegacja Związku Legjonistów na Węgrzech z p. Ferdynandem Miklossy na czele.

Nasz poradnik

ODSETKI NIE SĄ PODATKAMI.

Kilka organizacyj gospodarczych zwróciło się do ministerstwa skarbu z memorjałem w sprawie obowiązującej praktyki wymiarowej, według której odsetki za zwłokę z tytułu zaległości podatku dochodowego, majątkowego itd. doliczane są do dochodu, podlegającego opodatkowaniu.

Organizacje gospodarcze wskazują na konieczność zmiany tego systemu, gdyż wspomniane wydatki nie są podatkiem, lecz należnością specjalną za nieuniszczony w terminie podatek.

Jak toczy się postępowanie karne w wypadku zmiany adresu przez oskarżonego?

Weźmy przykład. Oskarżony o kradzież stawia się osobiście na rozprawę w 1-ym terminie. Sąd sprawę odracza wobec niestawiennictwa świadków. W 2-gim terminie oskarżony nie stawia się wobec niedoręczenia mu wezwania na skutek wyprowadzki. W tym wypadku, mimo nieobecności oskarżonego na rozprawie, sąd może uznać wezwanie za doręczone, sprawę rozpocząć i wydać wyrok (art. 203 k. p. k.). Przepis ten uzasadnia się tym, iż oskarżony obowiązany jest powiadomić sąd o jakiejkolwiek zmianie swego adresu.

KRONIKA KOŚCIELNA.

WIZYTACJE PASTERSKIE.

We wrześniu i październiku r. b. wizytować będzie J. E. Ks. Biskup Stanisław Wojciech następujące dekanaty i parafje:

1. Dekanat chełmiński: we wrześniu: 6 Sarnowo, 7 Wabcz, 8—9 Lisewo, 10 Czyste, 11 Kijewo, 12 Starogród, 13—15 Chełmno.
2. Dekanat tczewski: we wrześniu: 20 Miłobądz i Dalwin, 21 Godziszewo i Obozin, 22 Lubiszewo, 23—25 Tczew, 26 Gorzędziej, 27 Subkowy, 28 Rajkowy, 29 Pelplin.
3. Dekanat starogardzki: w październiku: 8 Skarszewy, 9 Krąg, 10 Kokoszkowy, 11—12 St. Kiszewa, 13 Pińczyn, 14 Zblewo, 15 Lubichowo, 16 Czarnylas, 17 Pączewo, 18 Bobowo, 19 Dąbrówka, 20 Sumin, 21—23 Starogard, 24 Jabłowo, 25 Klonówka.

DO WSZYSTKICH PP. PREZESÓW I ZARZĄDÓW TOWARZYSTW, BRACTW, CECHÓW I ORGANIZACYJ.

W myśl zarządzenia J. E. Ks. Biskupa dr. Okoniewskiego dzień 15 sierpnia jako 10-ta rocznica uwolnienia Polski od nawały bolszewickiej pamiętnym „Cudem Wisły“ ma się obchodzić uroczystem nabożeństwem oraz akademją.

Celem omówienia programu tego obchodu proszę niniejszem WPP. o przybycie na zebranie w czwartek, dnia 7 sierpnia b. r. o godz. 20-tej do wikarjówki.

Ks. prob. Jan Zakryś.

KRONIKA SPORTOWA.

ZAWODY O MISTRZOSTWO KLASY C.

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo grupowe kl. C odbędą się w niedzielę, dnia 10 sierpnia br. na placu Luksusowym o godz. 5 po poł. zawody pomiędzy **K. S. „Unią“ — Tczew** a tutejszą „Pomorzanką“. „Pomorzanka“ spotka się znów z poważnym przeciwnikiem i jest nadzieja, że tym razem, po wzmocnieniu swej drużyny, ambitną i ofiarną grą wyniesie z zawodów dla siebie 2 punkty. Zawody odbędą się bez względu na pogodę.

WIADOMOSCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia, 6 sierpnia 1930 r.

— **Errata.** W nagłówku poprzedniego numeru zakradł się błąd, miało być: **„wtorek 5 sierpnia“** (-)

— **Znowu deszcz.** Od samego rana pada deszcz. Zachmurzenie i skłonność opadów jest w całej Polsce. (-)

— **Rocznica.** Dziś w środę mija szesnaście lat od wyruszenia do boju Legjonów **Marszałka Piłsudskiego.** (-)

— **Echa przeniesienia p. dr. Prądzyńskiego.** W ubiegły poniedziałek przed południem w sali p. Szymańskiego odbyło się posiedzenie Sejmiku Powiatowego oraz Wydziału pod przewodnictwem pierwszego deputowanego powiatu **p. Wrzesińskiego.** Posiedzenie to rozpatrywało przeniesienie dotychczasowego starosty **p. dr. E. Prądzyńskiego do Kolbuszowej,** Zebrani zaprostestowali przeciw temu, uchwalając odpowiednią rezolucję, którą wręczą p. Ministrowi delegaci Sejmiku pp.: Derebecki, Balcerski i Tyloch. Uchwalono nie urządzić **p. Staroście Prądzyńskiemu** żadnego pożegnania, czekając na odpowiednią odpowiedź, jaką otrzyma delegacja w Warszawie. Rezolucja bowiem, prócz protestu przeniesienia p. dr. Prądzyńskiego, prosi Rząd o pozostawienie go na stanowisku starosty pow. wąbrzeskiego dla dobra Państwa i ogółu społeczeństwa.

Gdyby delegaci otrzymali nieprzychylną odpowiedź, wtenczas odbędzie się pożegnanie p. dr. Prądzyńskiego. W tym celu wybrano komisję, w skład której wchodzą pp.: Balcerski, Jezierski, Makowski i Wrzesiński, która to komisja zajmie się organizacją specjalnego zebrania. (x)

— **Powiatowy Komendant Policji** p. Podkomisarz **Biniaś,** wrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie. (-)

— **Inspekcja.** Delegat Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Toruniu p. **Zawisza** przybył do naszego miasta, gdzie przeprowadza kontrolę należnych wkładek za pracowników fizycznych (robotników). (-)

— **Jaką będziemy mieli pogodę w sierpniu.** — Astrologowie przepowiadają, że miesiąc sierpień będzie dosyć pogodny i ciepły, ale burzliwy. W drugiej połowie zajdą chłodne dni i dokuczać nam będą większe opady. Pierwsza dekada ma być pogodna, pełna zaburzeń atmosferycznych, Przejściowo ma być chłodniej. W dniach od 11 do 20 sierpnia również będzie pogodnie i burzliwie. Większych opadów i ochłodzenia należy się spodziewać około 15-go. Początek trzeciej dekady będzie ciepły, potem pogoda stopniowo się pogorszy. Będzie nawet bardzo chłodno i mglisto.

— **Z strzelania Bractwa Strzeleckiego.** Podczas ostatniego strzelania Bractwa Strzeleckiego zdobyli nagrody:

Tarcz premjowa (płytkowa): I nagr. brat Rogowski — 20 pkt., II nagr. brat Swobodziński — 19 pkt., III nagr. brat Góralski — 19 pkt.

Tarcz premjowa: I nagr. brat Rogowski — 51 p., II nagr. brat Lange — 51 p., III nagr. brat Góralski — 50 pkt.

— **Nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej,** zwołane na ubiegły poniedziałek w sprawie elektrowni, nie odbyło się z powodu nieodpowiedniej ilości radnych, potrzebnych do prawomocnych uchwał. (x)

— **Konsul Hozakowski uległ wypadkowi samochodowemu.** W ubiegły poniedziałek konsul francuski w Toruniu p **Hozakowski** uległ wypadkowi na szosie pod Wielkołąką Samochód sportowy marki „Chrysler“, kierowany przez samego p. Konsula, wpadł na drzewo, poczem stoczył się do rowu, niszcząc zupełnie podwozie. Pasażerowie wyszli z tej katastrofy bez jakichkolwiek obrażeń. (-)

— **Nie chciała iść do „Vaterlandu“.** Ida Hinz, przybywszy z Niemiec za paszportem do Ostrowa, nie chciała terytorjum Polski opuścić, mimo, że czas przepisany w paszporcie, dawno upłynął. Niezbyt spieszącą się p. Hinz odstawiono przymusowo do granicy. (x)

— **Pół centnara pierza** skradziono pewnej kobiecinie w Jarantowicach. Dochodzenie w toku.

— **Za lekkomyślne zaręczenie w miejsce przysięgi.** Józef Stasiński, lat 64, pośrednik, zam. w Wąbrzeźnie, złożył w procesie cywilnym zaręczenie w miejsce przysięgi, że pozwany w tym procesie Wrzeszczyński jest obywatelem niemieckim i ma zamiar uciec do Niemiec.

Ponieważ zaręczenie to okazało się nieprawdziwem, Stasiński zasiadł na ławie oskarżonych. Sędzia 4 bm. uznał oskarżonego winnym, i za to zasądził go na jeden miesiąc więzienia i 5 zł. opłat sądowych.

— **Baczność przed oszustami.** Od pewnego czasu pojawiają się w Poznańskiem i na Pomorzu fałszywe 100-złotowe banknoty, fałszerzami których są żydzi: 31-letni Lipe Samuel, vel Schwartzwald, vel Kanafas; dalej 35-letni Zigmintz Stolzenberg i 30-letni Izrael Husch. Tych pięciu żydów objeżdża różne miejscowości, puszczając w obieg sfałszowane przez siebie banknoty. Należy przeto mieć się na baczności, a w razie pojawienia się którego z nich, zatrzymać i oddać w ręce policji, która ich poszukuje.

— **Miesięczny targ** na bydło i konie, biorąc pod uwagę żniwa, był dość liczny. Spędzono ogółem: 369 koni, 8 źrebaków, 231 krów, 3 owce i 3 kozy. Za konie płacono od 200 do 1100 złotych, za krowy 180—500 złotych. Ze względu na brak gotówki mało dokonano tranzakcyj. (x)

— **Czyje kurczaki?** Na Posterunku Policji Państwowej w Wąbrzeźnie znajduje się 14 kurczaków, które odebrane zostały złodziejom. (x)

— **Zbierajcie opadłe owoce.** Owoce, których czasem wiele opada z drzewa przedwcześnie, trzeba ciągle zbierać, gdyż te są wszystkie prawie robaczywe, a robaczki wyłażą z nich później, chowają się w ziemię, a po pewnym czasie zamieniają się w poczwarki. Na zimę poczwarki zasypiają, a na wiosnę przemieniają się dopiero w ćmy, składają nowe jajka w zawiązkach owoców i prowadzą dalszy tryb życia— w ilości znacznie większej; pasorzyty te przyczyniają się do osłabienia całego drzewa.

Owoce, które są drobne, kwaśne i cierpkie, nie nadają się do jedzenia, ale można je krajać i poddawać do suchej paszy bydłu, którą znakomicie zjada. Te owoce, które opadają przed samem dojrzeniem, można suszyć w piecu, albo wyrabiać z nich wina, marmolady itp. Jednak należy pamiętać o tych robaczywych odpadkach, by nie leżały w sadzie na ziemi czy trawie.

STRZEŻCIE SIĘ!

Przynoszę wam pozdrowienia...

ZŁODZIEJKA W CZAPCE STUDENCKIEJ OKRADA NAIWNYCH.

Wąbrzeźno, 6 sierpnia 1930 r.

— Dzień dobry pani Koepke! — Mam dobrą wiadomość dla niej, pozdrowienia od siostry X, przebywającej w Niemczech.

P. Koepke Otylja, zamieszkała przy ulicy Pomorskiej, usłyszawszy taką radosną nowinę, przyjęła gościa nadzwyczaj serdecznie, prosząc, o rozgoszczenie się.

Gościnność p. Koepke w stosunku do przybyłej okazała się nadzwyczajna, gdyż gość Irena Tuszyńska, jak opowiadała — pozostała u rozradowanej kobieciny na noc.

Rano uprzejma gospodyni odprowadziła swego gościa aż do drzwi, dziękując za łaskawe „pozdrowienia“, które okazały się wkrótce wymysłem sprytnej złodziejki.

Za dobre odpłacają się złem — jest to już znane nie od dziś.

Kilka godzin po odejściu gościa gospodyni, p. Koepke zajrzała do szafy i stwierdziła, że skradzione zostały jej różne rzeczy.

Skradła je „usłużna“ Irena Tuszyńska.

Powiadomiona o tym wypadku policja wszczęła dochodzenia, stwierdzając, że złodziejką tą jest Aniela Tuszyńska, mająca swych rodziców w Płużnicy. Do rodziców jednak nie chodzi już podobno od 8-miu lat, gdyż pracowała jako służąca w Toruniu u pewnych państwa, których następnie okradła.

Kradzież, skoro została jej udowodniona, uciekła, wałęsając się po wsiach i okradając ludzi.

Tuszyńska, po swym „występie“ w Wąbrzeźnie, udała się do Niedźwiedzia do pewnych ludzi, prosząc ich w imieniu krewnych z Płużnicy o miód. Ludzie musieli jednakowoż coś podejrzewać i wygnali dziewczynę-złodziejkę.

Złodziejka ubrana jest w siwy płaszcz, nosi czapkę szkoły handlowej, warkocze spuszczone na plecach; włosy są sztuczne, przyprawiane.

Ktoby widział złodziejkę, winien oddać ją w ręce najbliższego Posterunku Policji, lub zatrzymać ją i Policję uwiadomić.

Mieszkańców naszego powiatu ostrzegamy przed łatwowiernością — nie wierzcie byle komu! (O)

—o—

NA ZEGARZE PRZESTĘPSTW.

Przestępczość się zmniejsza.

SPRAWNOŚĆ NASZEJ POLICJI. — GRANATOWE MUNDURY — POLICJANCI — PRACUJĄ INTENSYWNIE.

Wąbrzeźno, 6 sierpnia 30 r.

Statystyki, prowadzone na całym obszarze kraju wykazują, że przestępczość miast zmniejszać się powiększa się, zwłaszcza na terenach wschodnich Rzeczypospolitej notuje się coraz większe i zastraszające nieraz przestępstwa.

Natomiast na zachodnich połaciach kraju przestępczość, jak wynika ze statystyk, znacznie się obniżyła.

W mieście naszem statystyka przestępczości za miesiąc lipiec wykazuje:

Kradzież z lasów — 1 wypadek; uszkodzenia cielesne 3 wypadki; kradzieży zanotowano 18, z tych natychmiast wykryto 15-cie; pożarów przypadkowych zanotowano 1 wypadek; żebractwo 1, zakłócenie spokoju publicznego 4. Przekroczenia sanitarne 4 wypadki; przekroczenia handlowo-administracyjne 3 wypadki; opilstwo zanotowano 4 razy. Różnych doniesień sporządzono 84.

W stosunku do miesiąca czerwca przestępczość w lipcu zmniejszyła się o pełne 50 procent.

Zawdzięczać to należy Policji, która, pracując intensywnie, wykrywa w krótkim czasie wszystkie prawie kradzieże, co złodziejom utrudnia ich „bezkarne“ wykonywanie niecnego procederu.

Posterunkowym P. P. należy się pełne uznanie za tak pełną poświęcenia służbę dla dobra ogółu. (x).

— **Czyja zguba?** Na Posterunku Pol. Państw., ul. Wolności, znajduje się czerwona jaczka dziecięca. Prawowity właściciel może odebrać ją na Posterunku. (x).

— **Płużnica.** (Wykryta kradzież). W maju b. r. skradziono piekarzowi p. Bokocie rower, stojący na podwórzu. Energiczne dochodzenia, wszczęte przez tutejszy Posterunek P. P., ujawniły w tych dniach złodzieja, którym okazał się Kazimierz K., bez stałego miejsca zamieszkania. Rower zamienił u Franciszka Bojary w Wieldządzu, a ten sprzedał do powiatu Rypińskiego. Złodzieja przytrzymano, a paserów podano do ukarania. (x).

— **Urlop** rozpoczął komendant Posterunku p. Ludwikowski, zastępuje go p. Małolepszy.

RUCH TOWARZYSTW

— **Baczność Młodzież Męska!** Plenarne zebranie Stow. Kat. Młodzieży Męskiej odbędzie się w środę, dnia 6-go b. m. o godz. 8-ej wiecz. w sali wikarjówki. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich pożądane. Zarząd.

— **Baczność!** Lekcje śpiewu Tow. Śpiewu Młodzieży Żeńskiej „Św. Cecylji" w Wąbrzeźnie odbywają się nadal we wtorki i czwartki o godz. 7,30 wieczorem w salce wikarjówki. Zarząd.

— **Zebranie Stow. Pań Mił. św. Winc. a Paulo** odbędzie się w czwartek 7-go bm. o godz. 5-tej na sali magistratu. Ważne sprawy na porządku obrad, więc przybycie wszystkich Pań czynnych konieczne. Zarząd.

— **Bractwo Strzeleckie.** Walne zebranie Bractwa Strzeleckiego z niżej podanym programem odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 8 wiecz. w „Strzelnicy". W razie niedostatecznej ilości członków nastąpi po pół godzinnej przerwie następne walne zebranie, którego uchwały stają się prawomocne. Program: 1) Zagajenie. 2) Wybór całego zarządu (prócz prezesa). 3) Zmiana statutu. 4) Sprawa loterji. 5) Wolne głosy i zamknięcie. Zarząd.

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski" B. Szczuka — Wąbrzeźno.
Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno.
Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności